

Jonasz Kofta, Romans I Bia

Iskrą szronu płoną pomniki
Zórz goreją splątane tęcze
Byłeś nikim, zostaniesz nikim
Świat jest większy niż serca wewnątrz
Ukojenie nie dla bezsennych
Dla nich życia wesoły czyściec
Znów zamilkli, a wiatr jesienny
Z ust ich strąca słowa jak liście
Szron to popiół, a świat to klęska
Zorza zwija krwawy proporzec
Tylko noc jest zwycięska
Bez narodzin nikt umrzeć nie może